

29.06.2011

Opalka 1965 / 1 – ∞

autor: Katarzyna Polak

Roman Opalka, jeden z najśłynniejszych współczesnych polskich malarzy, od 45 lat niezmiennie dokumentuje upływ czasu.

Urodził się we Francji w 1931 roku. Drugą wojnę światową spędził w Niemczech, potem został repatriowany z Francji do Polski, gdzie ukończył Akademię Sztuk Pięknych. Początkowo tworzył dzieła monochromatyczne, eksperymentował z fakturą i kolorystyką, by w 1965 roku na stałe związać się z konceptualizmem i rozpocząć dzieło życia.

Opalka jest twórcą „obrazów liczonych” – białą farbą zapisuje na płótnie kolejne liczby. Początkowo stosował płótno czarne, by do każdego kolejnego obrazu użyć materiału o 1% jaśniejszego. Równocześnie nagrywa wypowiedane przez siebie cyfry, które maluje. Uzupełnieniem są fotografie twarzy autora zmieniającej się wraz z biegiem lat. Te różnorodne formy wyrazu składają się na jedną całość w czasie wystawy, dzięki czemu przekaz zostaje zwielokrotniony.

Cel Opalki stanowi ukazanie przemijania czasu: „Jestem przejęty czasem i jego upływem – mówi artysta. – Idea malowania czasu stała się moim programem, który zostanie zakończony wraz z moją śmiercią”.

To niezwykle dzieło trwa już niemalże pół wieku. Roman Opalka z niezwykłą konsekwencją prowadzi pracę nad „zapisaniem upływu czasu”, uchwyceniem jego przemijalności. W obrazach niezmiennie stosuje ten sam wymiar: 196 x 135 cm. W zapisie przekroczył już liczbę 5 590 000.

Jego twórczość spotyka się ze skrajnie różnymi opiniami. Sprzeczne i nierzadko ostre wypowiedzi różnych krytyków niewątpliwie przyczyniły się do tego, że w 1977 roku artysta opuścił Polskę i wyjechał na stałe do Francji, gdzie pracuje do dziś.

Jego dzieła cieszą się światową sławą. W 2010 roku za trzy „obrazy liczone” nieznanemu nabywcy zapłacił niebagatelną sumę ponad 3,3 mln złotych. Popularność dzieł Opalki jest tak duża, że artysta sprzedał już nawet te obrazy, których jeszcze nie namalował. Przy całej kontrowersyjności swej pracy jest laureatem wielu znaczących wyróżnień. Spośród polskich nagród wystarczy wymienić Złoty Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis (w 2009 roku) oraz Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (w 2011 roku).

Można kontynuować spór nad wartością jego obrazów, nad sensem tego, co robi. Ale to i tak nie zmienia faktu, że Opalka dalej będzie zapisywać kolejne cyfry na płótnie, aż do końca swojego życia. I jedno jest pewne – jeśli chodzi o konsekwencję i oddanie idei, Opalka nie ma sobie równych.